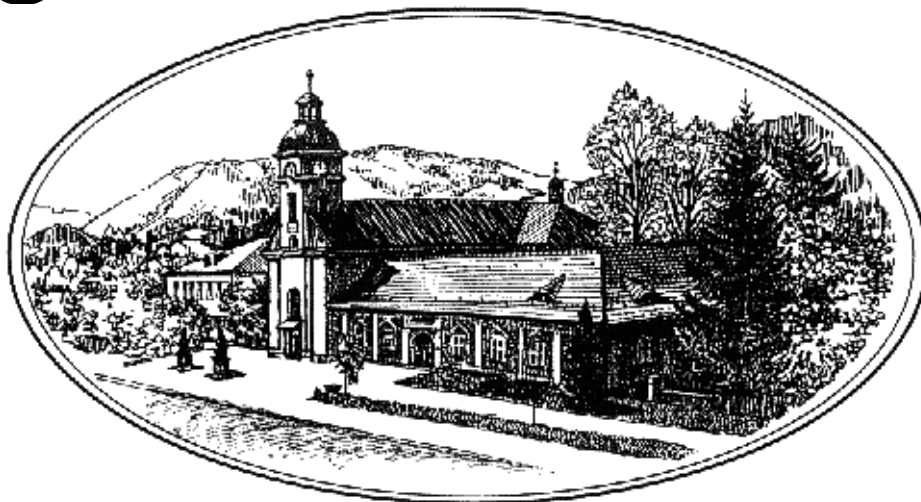


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 52 (1335) 29 grudnia 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

NIEDZIELA ŚWIĘTEJ RODZINY

Szczęśliwy człowiek, który służy Panu (Ps 128, 127)

Gdy mędrcy się oddalili, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał dziecięcia, aby Je zgładzić».

On wstał, wziął w nocy dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: «z Egiptu wezwałem Syna mego».

A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się Anioł Pański we śnie i rzekł: «Wstań, weź dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie dziecięcia».

On więc wstał, wziął dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymawszy zaś we śnie nakaz, udał się w okolice Galilei. Przybył do miasta zwanego Nazaret i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: «Nazwany będzie Nazarejczykiem» (Mt 2, 13-15. 19-23).

Niedługo po wielkiej radości z narodzin Jezusa dla Maryi i Józefa rozpoczyna się czas wielkiej próby. Muszą uciekać przed Herodem, który chce zabić Jezusa.

Spróbujmy wczuć się w tę sytuację i wraz ze Świętą Rodziną przeżyć tę dramatyczną noc w naszej wyobraźni.

Jakie uczucia im wtedy towarzyszyły? Wczujmy się w ich cierpienie i sercem towarzyszymy im w drodze do Egiptu.

W tej drodze przypomnijmy sobie szczególnie trudne sytuacje, które nas zaskoczyły i jak wtedy zareagowaliśmy?

Jak znosimy nagle doświadczenie cierpienia? Opo-

wiedzmy o tym Maryi, Józefowi i małej Jezusowi.

Zwróćmy szczególną uwagę na fakt, jak Bóg opiekuje się Rodziną Jezusa. Przestrzega ją przed niebezpieczeństwem, wskazuje drogę ucieczki, troszczy się o nich w drodze i w czasie pobytu w obcym kraju. Wreszcie pomaga im wrócić do Ojczyzny i chroni przed kolejnymi niebezpieczeństwami.

Przywołajmy w pamięci te sytuacje z naszego rodzinnego życia, w których wyraźnie odczuliśmy, jak cudownie Bóg prowadził nasze rodziny pośród trudnych prób i doświadczeń życia.

Nadszedł ten czas, aby w serdecznej modlitwie podziękować Bogu za te chwile.

Również godnymi podziwu jest uległość Józefa i Maryi wobec Boga oraz zaufanie, z jakim przyjmują każde Jego natchnienie i radę.

Co możemy powiedzieć o naszej ufności i uległości wobec Boga w chwilach niebezpieczeństwa i cierpienia? Czy potrafimy być cierpliwi i ufni?

Na zakończenie naszego rozważania zaprosimy Maryję, Józefa i Dzieciątka do naszej rodziny i powierzmy im najtrudniejsze problemy, ale i radości. Powierzmy im wszystko, co składa się na naszą zwykłą codzienność.

Stając u progu Nowego Roku życzę wszystkim, aby nasze życie osobiste, rodzinne, zawodowe było przepelnione Bożą obecnością, gdzie Jezus jest Panem, Maryja Matką, a Święta Rodzina wzorem. Jesteśmy wciąż w drodze, więc powierzajmy tę naszą drogę Bożej Opatrzności. Całym sercem obejmując każdą i każdego z Was i otulam serdeczną modlitwą wyprasząc obfitość Bożego błogosławieństwa. Niech Maryja prowadzi nas wprost w ramiona Jezusa.

Szczęść Boże w każdym dniu Nowego Roku.

Wasz brat Franciszek

„Społeczna Krucjata Miłości”

Traktat o miłości

List pasterski prymasa Wyszyńskiego na Wielki Post 1967 r. jest jak traktat o miłości. O naszym jej pragnieniu, zmaganiu się o nią. O źródle miłości, którym jest Stwórca. A przede wszystkim – o miłości ujętej w najszerszym, społecznym wymiarze życia ludzkiego. „Któż z nas, najmilszy, nie pragnie być miłowany? Pomimo tak zwanych «trzeźwych czasów» o miłość rodziców zabiegają dzieci, walczą o jej wzajemne dochowanie rodzice, oczekują jej różne warstwy i klasy społeczne, całe narody, a nawet ci, co narodami rządzą, świadomi nieskuteczności paragrafów domagają się od nas miłości. Słowem, cała ludzkość trwa w powszechnym pragnieniu miłości. Co więcej, cały świat wyczuwa w niej swój ratunek”.

Prymas Wyszyński z niesamowitym wyczuciem odnajduje w sercu Boga początek i źródło miłości. Postrzega je wręcz jako dziedzictwo, które Bóg nam zostawił. „Bóg-Miłość nasz Ojciec jest przyczyną naszego zaufania w zbawczą potęgę miłości, jest rodowodem naszej miłości, bo «Bóg sam pierwszy nas umiłował» (1 J 4, 19). Odczuwana przez nas miłość jest niejako dowodem osobistym naszego pochodzenia z Boga-Miłości, jest znakiem rozpoznawczym naszego synostwa Bożego, a więc naszego w Nim spokrewnienia i braterstwa”. By jednak w pełni zrozumieć to dziedzictwo i odnaleźć własną spuściznę, musimy poznać prawdziwego Boga.

O rodzinę chrześcijańską

„Przez drogę krzyżową boleści, zawodów, klęsk światowych ludzkość dochodzi do wniosku, że trzeba porzucić błędne ścieżki filozofii, która tyle podziałów namnożyła między ludźmi, między warstwami społecznymi i narodami. Poprzez zrozumienie własnej winy ludzkość poczyną doceniać wartość jedności i w ten sposób zwycięża prawo miłości. Przez sponiewieranie bowiem prawa miłości społecznej, przez wybujały indywidualizm w wielu dziedzinach życia ludzie doszli do absurdu samounicestwienia, wyniszczenia rodziny, więzi społecznej, narodowej i ogólnoludzkiej”.

Kard. Wyszyński dotyka z głębokim zrozumieniem i troską dramatyczne sytuacje niszczące życie rodzinne. „Brak odpowiedzialności człowieka przed Bogiem i społeczeństwem doprowadził do rozbicia rodziny przez stosowanie rzekomego prawa do rozwodów, jak gdyby rodzina była tylko osobistą sprawą dwojga, jak gdyby dzieci nie miały prawa do ogniska domowego, a naród nie był zainteresowany tym, co dzieje się w kolebce jego istnienia, jak gdyby twórca rodziny – Ojciec życia – nie miał tu nic do powiedzenia”. Dramat rozbicia dotyczy wszystkich dziedzin życia. Słowa pisane 50 lat temu nic nie straciły na aktualności. „Wynaturzony indywidualizm – pisze Prymas – doprowadził również do rozbicia życia społecznego, zawodowego, gospodarczego i współżycia warstw społecznych, wprowadzając wszędzie zamiast współpracy w duchu wzajemnych praw i wypełnianych obowiązków nieludzką zasadę walki społecznych interesów, wojny wszystkich ze wszystkimi”. Ogłaszając Społeczną Krucjatę Miłości, prymas Wyszyński ukazuje w swoim liście nie tylko źródło miłości, którym jest sam Bóg, nie tylko zagrożenia niszczące jedność między ludźmi, ale też różne płaszczyzny życia ludzkiego stanowiące szkołę miłości społecznej. Na pierwszym miejscu stawia nasze

człowieczeństwo: „Serce człowieka – istoty rozumnej i wolnej – jest pierwszym schronieniem Bożej miłości na ziemi i pierwszą szkołą miłości”.

Zacząć od siebie

Społeczna Krucjata Miłości staje się mapą, na której prymas Wyszyński wyznacza szlak drogi do Boga przez miłość i do miłości przez Boga. Fundamentem wszystkiego staje się Bóg jako źródło. Z Niego i przez Niego dokonuje się zmiana w naszych sercach. Przez miłość przemieniamy siebie i przestrzeń wokół nas. Bo nie ma nic mocniejszego od miłości. Kiedy dojrzewały w naszej Ojczyźnie przemiany społeczne, wszyscy oczekiwali przede wszystkim przebudowy ustroju. A Prymas Tysiąclecia mówił wtedy: „Nie trzeba się oglądać na innych, na tych lub owych, może na polityków, żądając od nich, aby się odmienili. Każdy musi zacząć od siebie, abyśmy prawdziwie się odmienili. A wtedy, gdy wszyscy będziemy się odradzać, i politycy będą musieli się odmienić, czy będą chcieli, czy nie. Nie idzie bowiem w tej chwili w Ojczyźnie naszej tylko o zmianę instytucji społecznej, nie idzie też o wymianę ludzi, ale przede wszystkim o odnowienie się człowieka”.

Prymas dostrzegał, że tylko dzięki miłości możemy dokonać prawdziwej przemiany. „Idzie o to, aby człowiek był nowy, aby nastało «nowych ludzi plemię». Bo jeżeli człowiek się nie odmieni, to najbardziej zasobny ustrój, najbardziej bogate państwo nie ostoi się, będzie rozkradzione i zginie”. Ciągłe zmagamy się o miłość i sprawiedliwość sięgającą sumienia człowieka. Wciąż jeszcze nie umiemy wskrzesić w sobie tej miłości, o której pisał sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński. Warto więc wrócić raz jeszcze do programu Społecznej Krucjaty Miłości i odczytać go na nowo.

Oto 10 wskazań jakie dał kard. Wyszyński, aby na świecie było więcej miłości:

- Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata (siostrę).
- Myśl dobrze o wszystkich - nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.
- Mów zawsze życzliwie o drugich - nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem. Nie czynź rozdziewięku między ludźmi.
- Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości. Nie wyciskaj teź. Uspokajaj i okazuj dobroć.
- Przebaczaj wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.
- Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czynź dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie tak czyniono. Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym.
- Czynnje współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pomocą, radą, pomocą, sercem.
- Pracuj rzetelnie, bo z owoców twej pracy korzystają inni, jak Ty korzystasz z pracy drugich.
- Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Użyczaj ze swego. Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.
- Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

(przeczytałeś, rozważyłeś, pomódl się o wzajemną miłość, podaj dalej)

Źródło: niedziela.pl Michał Łuniew

Warto przeczytać

Pewna kobieta podlewała rośliny w swoim ogrodzie, kiedy zobaczyła trzech staruszków, z wypisanymi na twarzy latami doświadczeń, którzy stali naprzeciw jej ogrodu.

Ona nie знаła ich, więc powiedziała:

- Nie wydaje mi się, abym was znała, ale musicie być głodni. Wejdźcie, proszę, do domu i zjedzcie coś.

Oni odpowiedzieli:

- Nie ma w domu męża?

- Nie, odpoczywa, nie ma go w domu.

- W takim razie nie możemy wejść - odpowiedzieli.

Przed zmierzchem, kiedy mąż wrócił do domu, kobieta powiedziała mu to, co się zdarzyło.

- A więc, skoro wróciłem, zatem poprosz ich teraz, aby weszli.

Kobieta wyszła, aby zaprosić trzech mężczyzn do domu.

- Nie możemy wejść wszyscy do domu - wyjaśnili staruszkowie.

- Dlaczego? - chciała się dowiedzieć kobieta.

Jeden z mężczyzn wskazał na pierwszego ze swoich przyjaciół i wyjaśnił:

- On ma na imię "Dostatek".

Następnie wskazał drugiego:

- On ma na imię "Sukces", a ja mam na imię "Miłość". Teraz wróć i zdecyduj razem z Twoim mężem, którego z nas zaprosicie do waszego domu.

Kobieta weszła do domu i opowiedziała swojemu mężowi wszystko, co powiedzieli jej trzej mężczyźni. Ten się ucieszył:

- Jak pięknie!! Zaprosimy Dostatek, aby wszedł i wypełnił nasz dom!!!

Jego żona nie zgadzała się i spytała:

- Mój drogi, dlaczego nie mielibyśmy zaprosić Sukcesu?

Ich córka słuchała tej rozmowy i weszła im w słowo:

- Nie byłoby lepiej, gdybyśmy pozwolili wejść Miłości? W ten sposób nasza rodzina byłaby pełna miłości.

- Posłuchajmy rady naszej córki, powiedział mąż do żony. Pójdź i zaprosz Miłość, niech będzie naszym gościem.

Żona wyszła i spytała:

- Który z Was to Miłość? Niech wejdzie, proszę i będzie naszym gościem.

Miłość usiadła na wózku i ruszyła w kierunku domu. Także dwaj pozostali podnieśli się i ruszyli za nią. Trochę zdziwiona kobieta pyta Dostatek i Sukces:

- Zaprosiłam tylko Miłość, dlaczego idziecie także wy?

Oni odpowiedzieli razem:

- Jeżeli zaprosiłaś Dostatek lub Sukces, pozostali dwaj zostaliby na zewnątrz, ale zaprosiłaś Miłość, a tam gdzie idzie ona, idziemy i my.

Tam, gdzie jest Miłość, jest też Dostatek i Sukces.

Takiego wyboru życzymy wszystkim Czytelnikom na nadchodzący 2020 rok.

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Styczeń

Intencja ewangelizacyjna: Szerzenie pokoju na świecie.

Aby chrześcijanie, ci, którzy wyznają inne religie, i ludzie dobrej woli szerzyli pokój i sprawiedliwość na świecie.

Legenda na dobranoc

O stworzeniu Podhala

Jak powszechnie wiadomo Pan Bóg stworzył Świat w siedem dni. Nad każdą tworzoną krainą głęboko się zastanawiał i formował ją tak, aby była doskonała. I tak ziemie włoskie rodziły doskonałe cytrusy i oliwki, a ziemie węgierskie wspaniałe krzewy winne. Przyszedł w końcu czas na utworzenie ziem polskich. Bóg doskonale wiedział jak uformować tę krainę. Kiedy miał utworzyć Podhale rozmarzył się nad cudami jakie powstaną na ziemiach polskich. W tym momencie przyszedł do niego jeden z pomagających mu w budowie aniołów i tak rzekł:

- Widzę Panie, żeś bardzo utrudzony tym dziełem stworzenia. Pozwól, że ja uformuję tę krainę pod nami. Pan Bóg zgodził się na pomoc, lecz zamiast odpoczywać poszedł tworzyć inne polskie krainy. Pracy było przecież jeszcze bardzo dużo.

Anioł był bardzo dumny z zaufania jakim obdarzył go Pan. Postanowił, że kraina jaką utworzy będzie najwspanialsza ze wszystkich. Nazbierał więc dużo skał i zbudował z nich wysokie góry, tak aby istoty mieszkające na tej ziemi mogły mieszkać jak najbliżej ciepłego słońca. Ponieważ skały były ostre i nieprzyjazne pokrył je warstwą najżyźniejszej ziemi i pokrył miękką trawą. Kiedy skończył stwierdził, że to co stworzył jest doskonałe i Bóg będzie z niego dumny. Poszedł więc jak najszybciej odnaleźć Pana i pochwalić się swoim dziełem.

Anioł odnalazł Boga na wyżynie sandomierskiej. Krainie pięknej, słonecznej i urodzajnej, pełnej dorodnych drzew owocowych. Nie mógł się nadziwić doskonałości boskiego stworzenia, ale jeszcze bardziej nie mógł się doczekać, aż pokaże Bogu swoje dzieło. Ruszyli więc czym prędzej ku Podhalu.

Niestety w czasie kiedy anioł szukał Pana nad Podhalem rozszalała się straszna burza i spadły obfite deszcze. Ulewa splukała całą glebę pokrywającą góry, które wyglądały teraz jak ostre zęby strasznej bestii. Bóg przeraził się tym widokiem i rozgniewał się na swojego pomocnika. Anioł tłumaczył się, że uformował te ziemie zupełnie inaczej i zniszczeniem jest winna burza jaka tu przeszła. Prosił również Pana o kolejną szansę, chciał stworzyć tu ludzi, którzy naprawią zniszczenia dokonane na Podhalu.

Bóg jednak nie zgodził się na dalsze tworzenie Podhala przez anioła i odesłał go na wyżyny, które sam w między czasie stworzył. Pan wiedział już, że ziemie te powinny wyglądać tak jak je zastał przychodząc tu ze swoim aniołem-pomocnikiem. Wiedział również jak powinien wyglądać mieszkaniem tej krainy. I tak Bóg stworzył górala: człowieka silnego i twardego, dumnego i upartego, ale szlachetnym sercu i pięknej duszy.

Modlitwa za Ojczyznę

Boże nasz i opiekunie, błogosław Ojczyźnie naszej. Wspieraj wszystkich łaską i mocą, by pracą swoją powiększali jej dobrobyt.

Wspomagaj, o Panie, Ojczyznę naszą i spraw, by panowały w niej po wszystkie czasy prawo, pokój, sprawiedliwość i zgoda braterska. Amen.

Kacik poezji

Święta Rodzina

Kto mógł rozpoznać Boże zamiary
Kiedy archanioł Pannie objawia
Powijesz dziecię z Ducha poczęte
Boskie przesłanie Marii zostawia
Z pokorą rzekła, niech się tak stanie
Bóg wybrał Marię w swoim narodzie
Zrodziła dziecię w stajni ubogiej
Nie było dla niej miejsca w gospodzie
Była mu matką przez lat trzydzieści
A Józef ojcem, wprawdzie przybranym
To obraz tamtej Świętej Rodziny
W której żył Jezus z niebios zesłany
Józef był cieślą czy też stolarzem
Zarabiał pracą na łyżkę stawy
Nie świadom tego że w bożych planach
Bóg mu powierzył doniosłe sprawy
Jezus dorastał pod ich opieką
Był im posuszny w każdej godzinie
Nim przyjdzie pora na nauczanie
Trzydzieści latek spokojnie minie
Wkrótce wybiera uczniów dwunastu
Z pośród rybaków, prostego ludu
By im oznajmić że jest mesjaszem
Wpierw dokonuje pierwszego cudu
Wesele w Kanie, Jezus, uczniowie
I młoda para pięknie przybrana
Za stołem Maria z troską na twarzy
Mówi do niego, nie mają wina
Czyńcie co karze, rzekła do sługi
Bo jest najczulszą ze wszystkich matek
Wierzy że Jezus jej nie odmówi
I wina będzie wkrótce dostatek
Kamienne stągwie pełne po brzegi
Chwila skupienia na jego twarzy
I woda w wino wkrótce się zmieni
To pierwszy z cudów który się zdarzył

J. Józef. 14. 12. 2011

Drodzy Czytelnicy!

Wiara pozwala nam dostrzec w Bożym Dziecięciu znak Nadziei na lepsze jutro.

Wierzymy, że Jezus przynosi światu Miłość, która zbawia i przemienia.

Doświadczenia takiej Miłości, płynącej z betlejemskiej stajenki, życzymy także na każdy dzień zbliżającego się Roku Pańskiego 2020!

Redakcja

Z życia parafii



• W poniedziałek 23 grudnia o godz. 18⁰⁰ spotkaliśmy się na ostatniej Mszy Świętej Roratniej w tym roku. Podczas tegorocznych Roratni przybliżaliśmy postać Sługi Bożego ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, który już wkrótce – 7 czerwca 2020 roku, w Warszawie zostanie beatyfikowany. Na zakończenie Roratni każde dziecko, które nie wylosowało żadnej nagrody, mogło sobie wybrać coś ze specjalnego koszyka. Wszystkie dzieci otrzymały słodki drobiazg, natomiast najbardziej wytrwali uczestnicy Roratni otrzymali pamiątkowe dyplomy.

• We wtorek przeżywaliśmy Wigilię. W czasie uroczystej Mszy św. o północy, zwanej tradycyjnie **PASTERKA**, nasze Siostry Boromeuszki odnowiły swoje śluby. Intencją tej Eucharystii była też modlitwa za wszystkich Parafian i Księży pracujących z nami.

• W pierwszy dzień Świąt uroczystą Mszę św. w samo południe uświetnił swoim śpiewem nasz chór „AVE”.

• W drugie święto zamiast kazania odczytany został list rektora Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie - ks. prof. dr hab. Wojciecha Zyzaka. Kolekta tego dnia przeznaczona była na wsparcie tej uczelni.

• W piątek rozpoczęły się tegoroczne odwiedziny duszpasterskie, czyli **KOLEDA**. Ogłaszając tę informację Ksiądz Proboszcz zapowiedział, że ofiary przeznaczone zostaną na dalsze prace na naszym cmentarzu. Planowane jest m.in. odnowienie tamtejszego krzyża.

JUBILACI TYGODNIA

Lidia Łacheta

Silwana Pirovano

Mirosław Kurkowski

Ewa Węglorz
Jadwiga Kiecoń
Krystyna Kubala

Bolesław Lis
Janusz Stryjecki
Eleonora Łojek

Jadwiga Sopa
Adam Lityński
Grażyna Śtefka

Grażyna Przysło

Marcin Pecold

Alicja Marchewka



Zacnym Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

Życie byłoby nieskończenie szczęśliwsze, gdybyśmy mogli rozpocząć je w wieku lat osiemdziesięciu i stopniowo zbliżać się do osiemnastu (Mark Twain).

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanghammer@gmail.com